

8.07.2016 r.

## KOMENTARZ IPE nr 1/2016

### **Czy w stosunkach polsko-niemieckich w obszarze polityki energetycznej jest miejsce na zaufanie?**

*dr Mariusz Ruszel<sup>1</sup>*

Dyskusja o współpracy w sektorze energetycznym pomiędzy Polską a Niemcami wymaga dążenia do wzajemnego zrozumienia. W sytuacji, w której mamy deficyt wzajemnego zaufania istotne jest zrozumienie wzajemnych wyzwań i problemów oraz dążenie do wspólnego osiągania celów tam, gdzie jest to możliwe. Polska i Niemcy dążą do poprawy bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej, zmniejszenia uzależnienia od importowanych surowców energetycznych, zwiększenia samowystarczalności energetycznej oraz rozwoju zrównoważonego opartego o innowacyjne technologie. Pojawiają się zatem pytania, czy jest miejsce na zaufanie we wszystkich aspektach związanych z polityką energetyczną? W jakich obszarach sektora energetycznego Polska i Niemcy mogą współpracować?

Analizując założenia polityki energetycznej UE w odniesieniu do gazu ziemnego dostrzega się, że strategicznym celem jest zwiększenie dywersyfikacji źródeł dostaw tego surowca. Jednym z projektów wpisujących się w fundamentalne założenia polityki unijnej jest realizowany przez Polskę gazociąg Baltic Pipe, który jest częścią unijnego korytarza gazowego. Polska zbudowała również terminal LNG w Świnoujściu, który wpisuje się w pełni w unijną politykę dywersyfikacji źródeł dostaw gazu ziemnego. Innymi słowy, polska polityka energetyczna w tym zakresie wypełnia założenia strategiczne UE i prowadzi do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego. Należy zatem zastanowić się, dlaczego Niemcy planują budowę gazociągu Nord Stream II, który jest sprzeczny z unijną polityką dywersyfikacji źródeł dostaw gazu ziemnego i prowadzi do monopolizacji poprzez umocnienie pozycji rosyjskiego dostawcy na unijnym rynku energetycznym. Jeżeli

---

<sup>1</sup> Dr Mariusz Ruszel - Instytut Polityki Energetycznej im. Ignacego Łukasiewicza, Katedra Ekonomii Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza

zauważymy, że dostarczany gazociągiem Nord Stream II gaz ziemny miałby trafiać na rynki Europy Środkowo-Wschodniej to dostrzeżemy sprzeczność tego projektu z polityką energetyczną UE. Tym bardziej, że istnieje obecnie gazociąg Braterstwo umożliwiający dostawy rosyjskiego gazu ziemnego przez Ukrainę do państw Europy Środkowo-Wschodniej. Innymi słowy warto zapytać, czy celem polityczno-komercyjnego projektu Nord Stream II jest ograniczenie dywersyfikacji źródeł dostaw gazu ziemnego do Europy Środkowo-Wschodniej? Czy nie lepiej wykorzystać potencjał terminalu LNG w Świnoujściu oraz realizowany gazociąg Baltic Pipe do wzmocnienia współpracy w sektorze energetycznym pomiędzy Polską a Niemcami? Terminal LNG w Świnoujściu stwarza podstawy do rozwoju współpracy w sektorze chemicznym i transportowym. Tym bardziej, że jeden z niemieckich koncernów energetycznych E.ON podpisał umowy na dostawy gazu skroplonego z Kanady (20-letni kontrakt z Pieridae Energy od 2020 r.), Kataru (kontrakt na lata 2014-2019 z Qatargas) oraz USA, a także posiada udziały w wielu terminalach LNG w Europie. Aktywność niemieckiego koncernu E.ON oraz bliskość geograficzna terminalu LNG w Świnoujściu w sposób naturalny skłania do debaty o współpracy w tym zakresie. W interesie obydwu państw jest dążenie do redukcji dwutlenku węgla w sektorze transportowym. Zatem w jaki sposób LNG dostarczane z polskiego terminalu w Świnoujściu do Niemiec może wspierać bezpieczeństwo dostaw paliw do Republiki Federalnej Niemiec? Należy również zastanowić się, jaka jest opłacalność ekonomiczna budowy Nord Stream II w sytuacji realizacji przez Polskę gazociągu Baltic Pipe, który ma na celu dostarczenie gazu ziemnego ze złóż norweskich, w których udziały posiada polska firma PGNiG. Czy państwa Grupy Wyszehradzkiej powinny kupować gaz ziemny z gazociągu Baltic Pipe oraz terminalu LNG w Świnoujściu w ramach jednego z unijnych korytarzy gazowych, czy rosyjski gaz dostarczany polityczno-komercyjnym projektem Nord Stream II? Kluczowym pytaniem jest, na ile dotychczasowe partnerstwa energetyczne w sektorze gazowym Republiki Federalnej Niemiec blokują potencjał na rozwijanie współpracy z Europą Środkowo-Wschodnią? Co jest priorytetem zagranicznego wymiaru polityki energetycznej Republiki Federalnej Niemiec? Nerozważne decyzje polityczne Niemiec mogą być odbierane w Polsce jako sygnały, że Polska jest traktowana jako rynek zbytu dla gazu ziemnego dostarczanego gazociągiem Nord Stream II. Próba osiągnięcia "na siłę" tego typu celów prowadzić będzie do pogłębienia deficytu zaufania. Może warto zastanowić się, czy Polska i Niemcy nie mogłyby

w perspektywie czasu rozwinąć współpracę w zakresie wspólnego poszukiwania i wydobycia gazu ze skał łupkowych, który mógłby stanowić istotny czynnik przewagi konkurencyjnej dla polskiego i niemieckiego sektora chemicznego.

Oprócz sektora gazowego istotne znaczenie ma sektor elektroenergetyczny, który w Polsce oparty jest o spalanie węgla kamiennego i brunatnego (ponad 80%), zaś w Niemczech dąży się do rozwoju odnawialnych źródeł energii, lecz udział węgla w elektroenergetyce jest nadal dominujący (42%). Polska posiada znaczący potencjał węgla kamiennego oraz brunatnego i dąży do rozwoju nowych gałęzi gospodarczych opartych o potencjał polskiego górnictwa. Modernizacja sektora górniczego wymaga nakładów inwestycyjnych, które pozwolą wykorzystać istniejący potencjał technologiczny w celu efektywnego spalania surowca w taki sposób, aby redukować emisję dwutlenku węgla. Może warto zainwestować unijne środki w rozwój technologii czystego węgla, gdyż prowadzić to będzie do zwiększenia samowystarczalności energetycznej UE. Oznacza to, że transformacja energetyczna sektora górnictwa powinna być realizowana w sposób ewolucyjny. Podobnie transformacja energetyczna (tzw. *Energiewende*) realizowana jest w Niemczech, które w latach 70-tych XX wieku podjęły decyzję o rozwoju odnawialnych źródeł energii (OZE). Stworzono model umożliwiający odchodzenie od importowanych paliw kopalnych, który pozwolił stworzyć rozwiązania systemowe prowadzące do osiągnięcia przewagi technologicznej w branży energetycznej. W oparciu o sektor odnawialnych źródeł wytworzono nowe gałęzie gospodarcze, które ułatwiły eksport produktów OZE w skali światowej. Pomimo tego Niemcy nadal wykorzystują więcej węgla niż Polska oraz emitują z tego powodu więcej dwutlenku węgla. Tym bardziej warto zastanowić się, czy wspólne rozwijanie technologii spalania węgla w sposób niskoemisyjny nie znajdzie zastosowania w obydwu państwach. Niemcy w najbliższych kilkunastu latach nadal planują wykorzystywać węgiel brunatny w elektroenergetyce. Innymi słowy oznacza to, że Polska koncentruje swoją politykę energetyczną wokół potencjału węgla, zaś Niemcy wokół odnawialnych źródeł energii. Czy zatem współpraca w sektorze elektroenergetycznym jest możliwa? UE została zbudowana w oparciu o ideę "jedności w różnorodności". Skoro współpraca jest trudna, to należy szanować własne odmienności. Pakiet energetyczno-klimatyczny narzucił określone tempo redukcji dwutlenku węgla, które obniża ekonomiczną konkurencyjność wykorzystania węgla kamiennego i brunatnego. Zrozumienie lub

poszanowanie odmienności przejawiać się może w zastosowaniu instrumentów, które umożliwiają odstępstwa od przyjętych regulacji. Polska gospodarka potrzebuje modernizacji sektora energetycznego, który pozwoli stworzyć odpowiednie rozwiązania systemowe. Celem tych rozwiązań jest rozwijanie konkurencyjności przemysłu, wzmacnianie produktu krajowego brutto, tworzenie nowych miejsc pracy oraz wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego. Oczywiście jest, że podstawą skuteczności będzie innowacyjność - nie tylko w kontekście technologii - lecz również w odniesieniu do myślenia o sektorze energetycznym oraz tworzenia modeli, które zagwarantują efekt synergiczny.

Jest on bardzo ważny, gdyż w kontekście problematyki gazowej oraz elektroenergetycznej brakuje wzajemnego zaufania. Trudno jest rozmawiać o współpracy w sytuacji braku zrozumienia. Należy wykorzystać wzajemne potencjały i różnorodności. Innymi słowy, jedynie poszanowanie odmienności stworzy podstawy do rozwijania nowych obszarów do współpracy w obszarze polityki energetycznej. Po pierwsze, zasadnym jest rozwijanie projektów elektromobilności w obydwu państwach, które prowadzić będą do upowszechnienia samochodów elektrycznych, hybrydowych oraz wodorowych. Innymi słowy, wspólne działania mające na celu rozwinięcie nowej gałęzi gospodarczej staną się istotną płaszczyzną współpracy. Pozwoli to wyprowadzić korzystne instrumenty do rozwoju gospodarczego w Polsce oraz w Niemczech. Współpraca naukowo-badawcza powinna koncentrować się na modelach i sposobach zasilania pojazdów elektrycznych w energię. Istotne będzie opracowanie optymalnych sposobów zasilania oraz stworzenie wydajnych i lekkich baterii. Rozwijanie tego sektora gospodarczego przyczyni się do wytworzenia odpowiednich mechanizmów systemowych, które pozwolą na wykorzystanie istniejących potencjałów energetycznych w obydwu państwach. Po drugie, w interesie obydwu państw jest rozwijanie współpracy prowadzącej do zwiększenia efektywności energetycznej. Będzie to miało korzystne skutki dla sektora elektroenergetycznego, przyczyni się do zmniejszenia ilości emitowanego dwutlenku węgla oraz zmniejszenia zapotrzebowania na energię cieplną. Współpraca powinna koncentrować się na termomodernizacji budynków oraz produkcji nowych materiałów budowlanych, które umożliwią powstawanie niemalże zero-emisyjnych budynków. Po trzecie, Polska i Niemcy powinny wspólnie rozwijać technologie umożliwiające produkcję gazu z energii elektrycznej (ang. *power to gas*). Niemcy mogłyby w ten sposób zagospodarować nadwyżki energii elektrycznej i produkować z niej wodór lub

metan, który można magazynować lub wykorzystać w sektorze ciepłowniczym, chemicznym lub transportowym. Polska może wydobywać metan z pokładów węgla i wykorzystywać go w podobny sposób. Wzajemna współpraca stworzy dla obydwu państw szansę na zmniejszenie uzależnienia od importowanego gazu ziemnego oraz zwiększy samowystarczalność energetyczną UE.

Współpraca polsko-niemiecka może opierać się o optymalne wykorzystywanie potencjałów, które wzmacniać będą UE. Modele transformacji energetycznych w państwach unijnych nie będą tożsame. W unijnym "koszyku energetycznym" trzeba uwzględniać specyfiki poszczególnych państw dążąc do wspólnych celów, do których każdy dokłada swoją "cegielekę" stosownie do bieżących możliwości. Oczywiście jest, że interesy w sektorze energetycznym są i będą i to się nie zmieni. Pytanie, czy jesteśmy w stanie godzić własne interesy, dążyć do współpracy w obszarach, w których jest to możliwe. Natomiast w obszarach, w których deficyt zaufania uniemożliwia współpracę należy szanować własne odmienności, które odpowiednio wykorzystane generować będą nowe płaszczyzny do dalszej współpracy. Wspólne rozwijanie projektów związanych z elektromobilnością, produkcją gazu ziemnego z prądu, efektywnością energetyczną, a także gazem ze skał łupkowych stanowią płaszczyzny do odbudowy wzajemnego zaufania.